

Marianna Michałowska

Metafora czy „material wizualny”? – fotografia dzisiaj

Fotografia w kulturze nowoczesnej pełniła nie tylko konkretne społeczne i kulturowe funkcje, o wiele częściej stawała się metaforą. Najczęściej pamięci, przewrotnie trwania i zanikania jednocześnie. Wielcy pisarze – z Marcelem Proustem i Franzem Kafką – posługiwali się jej obrazem, by oddać własne wrażenia doświadczania świata. Z kolei, dla badaczy obrazu i kuratorów wystaw dwudziestowiecznych – Edwarda Steichena i Johna Szarkowskiego stawała się zamiennie lustrem, oknem lub obrazem.

Czym jest dzisiaj? Jak się wydaje – dla wielu – protezą ręki i oka, kiedy patrzymy na setki użytkowników zasłaniających twarze tabletami i smartfonami, codziennie i natychmiast transferowanym do wirtualnych chmur ponad naszymi głowami. Stanowi jednak także narzędzie badawcze, pozwalające – jak uważa Ariella Azoulay – stawiać opór polityczny i przedefiniować pojęcie „obywatelstwa” czy narzędzie prowadzące do indywidualnego ludzkiego doświadczenia – co postulują jakościowi badacze wizualni.

Czy jednak pragmatyzując doświadczenie fotografii i sprowadzając je do roli narzędzia nie utraciliśmy jego humanistycznego sensu? W tekście, odwołując się do przykładów współczesnej literatury, filmu oraz teorii wizualnych będę poszukiwać zagubionych metafor fotografii.